NR 23 POZNAŃ, DNIA 5 GRUDNIA 1938 ROCZNIK 19

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Wydawnictwo Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawn. na woj. Poznańskie z siedzibą w Poznaniu

Adres redakcji i administracji: Poznań, ul. Wrocławska 18, m. 3, II piętro — P. K. O. Poznań 202 868

POLSKIE PRAWO PRASOWE

Dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 listopada 1938 r. wprowadzone zostało na terenie całego Państwa jednolite prawo prasowe.

Dotychczas obowiązywało na terenie każdej z b. dzielnic różne prawo prasowe. W b. dzielnicy pruskiej ustawa niemiecka z r. 1874, w b. zaborze austriackim ustawa z roku 1868 i 1894 a w woj. centralnych i wschodnich dekret w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z 7 lutego 1919 roku.

Z dniem 28 listopada ustawy te przestały obowiązywać, miejsce ich zajęło jednolite dla całego państwa prawo prasowe.

O prawie tym wypowiedziały się dotychczas prawie wyłącznie czynniki redaktorskie. Prawo dotyczy jednakże w najgłębszej istocie swej drukarstwo, i w największej mierze pociąga drukarstwo do odpowiedzialności, koniecznym więc jest, by z prawem tym zapoznać się wszechstronnie.

W przepisach ogólnych definiuje prawo pojęcie druku. Drukiem jest każdy wytwór graficzny, odbity sposobem mechanicznym lub środkami chemicznymi i przeznaczony do rozpowszechniania (art. 2). Czasopismem jest druk, który nie tworzy zamkniętej całości i ukazuje się przynajmniej raz na trzy miesiące, choćby w nierównych odstępach czasu, pod tym samym tytułem, w numerach bieżących. Nie spotykamy więc w polskim prawie prasowym rozróżniczkowania między czasopismem a gazetą — Zeitschrift und Zeitung. Prawo prasowe rozróżnia natomiast dwa zasadnicze gatunki druku, czasopismo i książkę, którą jest druk objętości najmniej 32 stron, nie będący czasopismem.

Rozdział II prawa mówi szczególnie o drukach. Na każdym druku powinien być wskazany w języku polskim zakład i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania. Po odbiciu druku a nawet pierwszych jego egzemplarzy należy dostarczyć egzemplarze obowiązkowe, mianowicie trzy egz. czasopisma a po jednym każdego innego druku prokuratorowi, po trzy egzemplarze każdego druku powiatowej władzy administracji ogólnej.

Ponieważ wyłoniła się już kwestia, co znaczy określenie prawa „niezwłocznie po odbiciu pierwszych egzemplarzy“ — chciano bowiem rozumieć, że przy druku książki należy dostarczać już każdy odbity arkusz prokuratorowi — zaznaczam po porozumieniu się ze Starostwem Grodzkim w Poznaniu, że chodzi tu o pełny, wykończony druk.

Prokuratorem dla spraw druku mianowany został w Poznaniu Prokurator Sądu Okręgowego przy Alejach Marcinkowskiego, pok. 86. Druk wolno rozpowszechniać niezwłocznie po dostarczeniu władzy administracyjnej egzemplarzy obowiązkowych. Zakład graficzny oraz skład druków, przeznaczonych do rozpowszechniania, powinny mieć zarządzającego (art. 10). Zarządzającym może być tylko obywatel polski, zamieszkały w Państwie, nie karany za zbrodnię albo za występek z chęci zysku lub innych niskich pobudek. Zarządzający, obejmujący kierownictwo drukarni, winien w ciągu dwu dni zawiadomić władzę administracyjną o objęciu zarządu. Zarządzający prowadzi księgę wykonanych druków, poświadczoną przez powiatową władzę administracji ogólnej. Wzór tej księgi ustali rozporządzenie Ministra Spraw Wewn. Starostwo ma prawo kontrolowania w drukarniach, czy się powyższego przepisu przestrzega.

Rozdział IV prawa mówi o czasopismach. Na każdym czasopiśmie należy wskazać w języku polskim zakład i miejsce odbicia, wydawcę i miejsce wydania, poza tym kolejny numer czasopisma, datę i redaktora. Jeżeli jest kilku redaktorów, należy określić dział, którego każdy z nich jest redaktorem. Kto zamierza wydawać czasopismo, winien zgłosić o tym piśmiennie do starostwa (art. 17). Artykuł ten ważny jest dla zarządzających drukarniami. Bez zgłoszenia i zezwolenia władzy na druk czasopisma, nie wolno rozpoczynać druku a w razie rozpoczęcia, karanym będzie drukarz.

Ważnym dla drukarza jest art. 34. Wydawca, zarządzający zakładem graficznym, zarządzający składem druków oraz każda inna osoba rozpowszechniająca druk podlegają karom, określonym w art. 33 za dopuszczenie przez nieoględność do ukazania się druku nie będącego czasopismem. Nie podlega karze za nieoględność zarządzający drukarni, jeżeli znany jest sądowi i może być przed

OD REDAKCJI

Do niniejszego numeru naszego pisma załączamy w formie broszurki świeżo ogłoszone Prawo Prasowe.

sąd stawiony autor lub wydawca (art. 41). Kto czyni przedruki skonfiskowanego lub zajętego druku w częściach, wydaje czasopismo przez sąd zawieszone, rozpowszechnia druk skonfiskowany, podlega karze aresztu do 3 miesięcy i grzywny do 3 000 złotych.

Dalsze artykuły dotyczą przeważnie spraw redakcyjnych, postępowania w sprawach o przestępstwa prasowe, o odszkodowanie za zajęcie druku wreszcie przepisy przejściowe i końcowe.

Przeciwko nowemu prawu wypowiedzieli się redaktorzy i wydawcy prawie wszystkich odcieni politycznych. Choć prawo dotyczy w wielkiej mierze i drukarza, nikt drukarzy o zdanie w przedmiocie ustawy nie pytał. Prawo obowiązuje i nakłada na nas drukarzy nowe obowiązki. Z całą lojalnością należy nam prawa tego przestrzegać.

Jan Kuglin

OCHRONA NIEKTÓRYCH INTERESÓW PAŃSTWA

W Dzienniku Ustaw nr 91 ogłoszono pod poz. 623 dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 listopada br. o ochronie niektórych interesów Państwa. W dekrecie tym interesują naszą dziedzinę pracy przede wszystkim dwie sprawy: rozpowszechnianie fałszywych wiadomości oraz strajk powszechny.

I. Rozpowszechnianie fałszywych wiadomości.

Karą więzienia do lat 2 i grzywną zagrożone jest rozpowszechnianie wiadomości, mogące wyrządzić dotkliwą szkodę interesom Państwa, bądź osłabić ducha obronnego społeczeństwa, bądź też obniżyć powagę naczelnych organów Państwa (art. 11).

Sprecyzowane są przestępstwa przeciw postępowaniu sądowemu. Zakazano: a) rozpowszechniania fałszywych wiadomości, które mogłyby być podstawą do wszczęcia postępowania karnego lub dyscyplinarnego; b) ogłaszania aktu oskarżenia lub innego pisma procesowego przed jego odczytaniem na rozprawie w sprawie karnej, wiadomości o przebiegu niejawnego posiedzenia sądu, narad lub głosowania sędziów; c) fałszywego przedstawiania rozprawy głównej, podejmowania w druku oceny dowodów winy oskarżonego lub zasadności roszczeń stron — w czasie, gdy postępowanie sądowe jest w toku; d) poddawania wyroku sądowego złośliwej ocenie. Przestąpienie zakazu grozi karą aresztu do roku (art. 12).

Wreszcie kto publicznie rozpowszechnia fałszywe wiadomości lub używa innych środków podstępnych w celu podważania zaufania do waluty polskiej lub do kredytu publicznego, podlega karze więzienia do lat 3 (art. 3). Pod przepis ten podpadałby przypadek, który zdarzył się mniej więcej 2 lata temu: W okresie kiedy szeptano sobie powszechnie na ucho o rzekomych trudnościach waluty polskiej — ukazało się w jednym z dzienników w dziale „drobnych“ ogłoszenie, wzywające do kupna parceli, jako najlepszego zabezpieczenia gotowizny przed spadkiem waluty. Ogłaszającego pociągnęły wówczas władze do odpowiedzialności. Cytujemy ten przykład dlatego, że w myśl art. 33 prawa prasowego, za umieszczenie takiego lub tym podobnego ogłoszenia odpowiedzialny jest również redaktor działu ogłoszeniowego, a to za dopuszczenie przez nieoględność. Redaktorowi grozi wtedy grzywna i areszt do lat 3.

Powyższe przepisy o fałszywych wiadomościach są niejako uzupełnieniem prawa prasowego w zakresie, dotyczącym instytucyj w tym prawie wymienionych.

II. Strajk powszechny.

W myśl dekretu nie wolno publicznie nawoływać do powszechnego porzucenia pracy przez pracowników czyli do tak zwanego strajku powszechnego. Dotyczy to również publicznego nawoływania do powszechnego zamknięcia zakładów przez pracodawców (art. 8 § 1). Karalny jest także udział w związku (stowarzyszeniu, komitecie itp.), który ma na celu zbiorowe zamknięcie zakładów pracy (art. 9). Przestępstwa z tego tytułu podlegają karze do lat 5.

Kto sporządza, przechowuje lub przenosi celem rozpowszechnienia pisma, druki lub wizerunki, nawołujące do strajku powszechnego lub zamknięcia zakładów pracy przez pracodawców, ulega karze więzienia do lat 3 lub aresztu do lat 3 (art. 8 § 2).

III. Przestępstwa towarowe.

W mniejszym zakresie dotyczy naszej dziedziny pracy jeszcze przepis art. 4, który mówi: „Kto dostarcza za granicę towar sfałszowany lub fałszywie oznaczony, jeżeli stąd wynika szkoda dla interesów eksportu polskiego — podlega karze więzienia do lat 3.

Marian Malczewski

WYSTAWA KSIĄŻKI W POZNANIU

Z inicjatywy Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego odbył się w listopadzie tzw. Miesiąc Propagandy Książki, którego zadaniem miała być idea popularyzacji książki i czytelnictwa tak wśród młodzieży szkolnej jak i starszego społeczeństwa. Do pracy w ramach Tygodnia stanęli wszyscy, kto tylko z książką ma do czynienia: literaci, redakcje, radio, księgarze, wydawcy, bibliotekarze i pracownicy oświatowi. Drukarstwo poznańskie reprezentował w akcji tej prezes Korporacji Zakładów Graficznych na woj. poznańskie, któremu też powierzono zorganizowanie Wystawy Książki.

Wystawę tą urządzono w salach Pałacu Działyńskich. Udział w wystawie wzięły wszystkie księgarnie poznańskie, biblioteki publiczne, Tow. Czytelni Ludowych oraz samorząd terytorialny. Otwarcia wystawy dokonał wojewoda poznański Artur Maruszewski, który po powitaniu go w serdecznych słowach przez prezesa J. Kuglina w te słowa przemówił:

„Zanim dokonam formalności otwarcia, pragnę powiedzieć bodaj krótko o znaczeniu wystawy. Mówi się dziś wiele o podniesieniu i zabezpieczeniu rozmaitych ważnych współczynników życia a więc: gospodarstwa, administracji i wielu innych. Za mało podkreśla się doniosłość utrzymania naszego stanu posiadania i podniesienia kultury. Książka w całokształcie życia duchowego nie zajmuje dziś tego miejsca, jakie się jej należy. Kino i radio zamiast stać się uzupełnieniem i dodatkiem niejako na marginesie kultury, stało się dla niektórych sfer nieomal jedynym wykładnikiem, pokrywającym wszelkie potrzeby. Wystawa książki winna przyczynić się do uzmysłowienia jej wielkiej roli w bilansie lektury, rozbudzić jej kult i ukochanie".

Po przecięciu symbolicznej wstęgi udał się p. wojewoda na zwiedzenie wystawy, która obejmowała w dziale urządzonym przez księgarzy najwybitniejsze książki współczesne z wszystkich dziedzin literatury, nauki i sztuki. Biblioteki publiczne jak Archidiecezjalna, Raczyńskich, Tow. Przyj. Nauk i Uniwersytecka urządziły pokaz druków poznańskich i wielkopolskich od czasów najdawniejszych po dzień dzisiejszy.

Towarzystwo Czytelni Ludowych przedstawiło swą działalność oświatową i różnorodne rodzaje swych bibliotek. Z podobnym pokazem wystąpił samorząd gospodarczy. Odrębny dział stanowił zbiór pięknych druków i opraw wykonanych przeważnie przez Rolniczą Drukarnię w Poznaniu.

Wystawa wzbudziła w Poznaniu najwyższe zainteresowanie. W dniu otwarcia zwiedziło ją kilkaset osób. Szczególną frekwencją darzy wystawę młodzież szkolna.

J. K.

NARODZINY KSIĄŻKI

Nieruchliwą jest przeciętna pamięć i nie ma na to sposobu. A przy tym są rzeczy, o których często nie bardzo wiemy, do których powracamy pamięcią tylko przy szczególnych okazjach. Świątecznie, prawie że z poświęcenia. Żeby nie mieć przypadkiem na sumieniu całkowitego wymarcia świadectw żywych o tych najodleglejszych czasach, kiedy płomyk klasztornego ogarka migotał ku pokrzepieniu wysiłków najwcześniejszych marzycieli... Nie ma na to sposobu i żadnej rady. Albo jedna tylko — opowieść. Za początek mojej opowieści obieram sobie nieprzewidziany dzień, dzień bardzo słoneczny, — kiedy to główki dziecięce pochyliły się po raz pierwszy nad książką i nad pierwszym może nieudolnym obrazkiem. Bo niepodobna uchylić się od głębszych rozważań na temat książki. Spomiędzy pomników kultury ludzkiej bezsporny to i najwyższy dostojnik. Dożywotni pedagog, nauczający od dzieciństwa aż po wiek zgrzybiały.

Książka jest tą wiernie podsłuchaną rozmową ludzi rozumnych — dla wszystkich bez wyjątku. Przyznaję, że wśród słów i rozumnych myśli nie dostrzegam dość szczęśliwego wyrazu, ani pojęć, które mogłyby się zmierzyć z treścią tego słowa. I bodaj najpiękniejszym wyrazem mowy ludzkiej jest słowo „książka".

Kiedy na rozkaz Stwórcy człowiek przyjął udział w życiu, znalazł się w położeniu prawie, że bez wyjścia. Nie miał sposobu porozumienia się z otoczeniem, ani z innymi ludźmi. Zaczął instynktownie naśladować świat zwierzęcy. Żył na migi. Najwcześniej przeczuł prawo posiłku, bezpieczeństwa i prawo własności. Następnie przyuczył człowiek słuch do chwytania dźwięków. Stworzył najpierwotniejszy system dźwiękowy wyrażania myśli. Rozpowszechniał go. Gromadził skrzętnie nowe pojęcia i doświadczenia. I dopiero w otoczeniu rozumnych słów i myśli odnalazł podstawy osobistego bezpieczeństwa. Wyczuł przychwyconą równowagę. Zbudował własny dach nad głową. Rozróżnił prawa własne i cudze. Oswoił się po trochu z bezimiennymi granicami życia. Udoskonała wydajność oczekującej nań pracy. Dociera wreszcie do pierwszych objawów kultury — do znaków pisanych. Pismo miało na celu zaznajamianie oka z myślami, a raczej z fragmentami myśli. A więc początkowo obrazki i obrazeczki. Przedstawiano tylko przedmioty umysłowe i dotykalne. Na tych zasadach oparte było pismo obrazkowe starych Egipcjan tzw. hieroglify, stosowane głównie do napisów na pomnikach.

Jednak nagrobki te zrozumiałe były tylko dla wtajemniczonych, a jak podówczas, stanowiły przywilej stanu kapłańskiego. Należało uprościć, udostępnić pismo. Zrobili to Fenicjanie, wprowadzając pismo głoskowe, które następnie za pośrednictwem Greków dostaje się do Rzymu. Tak więc moment kulminacyjny umiejętności pisania zostaje przełamany. Ale jeszcze po dawnemu pisano na taflach kamiennych, miękkich metalach, glinie, na wosku i błonach zwierzęcych. Stopniowo zaczęto wyrabiać materiały do pisania z papyrusu, które rywalizowały nawet z późniejszym pergaminem, wyrabianym z klejonej skóry zwierzęcej. Wreszcie wynaleziono papier, później bawełniany i lniany, prawdopodobnie pochodzenia arabskiego. Odtąd już ludzkość miała na czym pisać.

Samotnicy budowali sobie schronienia zwane *claustrum* czyli klasztory, gdzie poświęcali się również i pracy umysłowej oraz przechowywaniu zabytków cywilizacji. Powstają kroniki, roczniki, biorące początek od najdawniejszych rzymskich. Zwyczaj robienia notat historycznych bądź innych, wymagał gromadzenia rękopisów. Zwijano więc po kilka lub kilkadziesiąt arkuszy papieru. Powstają pierwsze księgi pisane. Księgi starożytne pisano na papyrusie, którego pojedyncze paski sklejano i zwijano w jeden kawałek. Stąd książki u Rzymian zwały się *volumina* tj. rolki, zwitki. Ze składania i oprawiania pergaminu na kształt dzisiejszych książek powstały tzw. *codices*. Codices i volumina ozdabiano w rozmaity sposób, troszcząc się bardzo o ich wygląd zewnętrzny, niestety jednak,

bogate zbiory starożytnych ksiąg pisanych uległy zniszczeniu jeszcze w wiekach średnich. Przechowanie części dzieł starożytnych potomność zawdzięcza jedynie niektórym klasztorom, które oddawały się wówczas pracy przepisywania. Był to jedyny sposób rozpowszechniania książek. W starożytności księgarnie nawet handlowały tylko rękopisami.

Dopóki więc człowiekowi nie przyszła na myśl sztuka drukarska, książka była prawie że niedostępna. Druk jednak wynaleziono. Ślady sztuki drukarskiej spotykamy już w Niemczech, na pocz. XV w. w postaci rysunków, które wyrzynano wypukło w drzewie, nacierano farbą i odbijano za pomocą prasy śrubowej. A więc karty do gry, obrazki świętych, pod którymi umieszczano krótkie napisy. Napisów przybywało coraz więcej. Wreszcie zaczęto wycinać w drzewie całe stronice tekstu. Tym sposobem powstały drobne książki szkolne. Ale z jakim mozołem. Technika wymagała tylu tablic rzniętych, ile stron zawierała książka. Potrzebne uproszczenia wprowadzono dopiero około 1440 r., kiedy Jan Gutenberg zapoczątkował wycinanie pojedynczych liter ruchomych z drzewa, które po ukończeniu druku na nowo użyć można było.

Powstają właściwe drukarnie.

Sztuka drukarska rozszerza się szybko po wszystkich krajach Europy i innych częściach świata. Przy tym najdawniejsi drukarze musieli mieć dość wszechstronne kwalifikacje, albowiem byli jednocześnie odlewaczami, drukarzami, księgarzami a często i uczonymi, którzy tekst wydawanych przez siebie prac poprawiali według rękopisu. Ostatecznie udoskonalił sztukę drukarską Niemiec, Fryderyk König, przez wynalazek maszyny drukarskiej.

Wszystkie jednak drukarnie miały charakter wędrowny. Z kraju do kraju. Tak oto przybył do Krakowa Świętopełk Fiol, który tam wydrukował pierwsze na świecie książki słowiańskie tj. „Ośmiogłaśnik“ i „Czasosłowiec“. Później i sami Polacy zaczynają zajmować się pracą drukarską i wędrują po całym świecie. Władysław i Stanisław Polacy mieli drukarnię w Hiszpanii przy końcu XV w., a Adam również Polak w Neapolu.

Pierwszą stałą drukarnię u nas zakłada Jan Haller, winiarz, bogaty mieszczanin krakowski. On również zapoczątkował handel księgarski.

Następnie Hieronim Wietor, który ogromnie przyczynił się do ulepszenia drukarstwa i księgarstwa. A również i możni panowie przez zakładanie w swoich włościach własnych zakładów drukarskich. Książka szybko tanieje, rozpowszechnia się, jednocześnie spotyka się z konkurentem. Powstaje gazeta, gdyż był to tańszy sposób informowania ludzi i z większym zyskiem na czasie. Gazeta bierze swój rodowód z Wenecji. Powstaje około 1563 roku i mogła być czytywana za opłatą monety zwanej „gazetta“. Stąd popularna nazwa innych dzienników. A w Polsce pierwszą próbą stałego polskiego dziennika był „Merkuriusz Polski ordynaryjny, dzieje wszystkiego świata zamykający, dla informacji pospolitej“. Tygodnik ten wychodził w Krakowie.

Takie są dzieje sztuki książkowej. Ileż to się ludzkość nad nią napracowała? Nie ma też większej zasługi w dziejach kultury. Książka to niejako koronacja wszystkich zasług pracy ludzkiej. Więc nie będzie grzechem jeżeli w główkach dziecięcych, tych najwcześniejszych uczni książki, zrodzi się przy codziennym pacierzu, cicha modlitewka za książkę, — oby jej się dobrze działo!

Nie będzie grzechu.

J. Laskowski

Z SEKCJI DRUKARŃ AKCYDENSOWYCH W POZNANIU

W dniu 20 października br. odbyło się zebranie konstytucyjne Sekcji Drukarń Akcydensowych i Litograficznych na miasto Poznań przy Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawniczych na województwo poznańskie.

Punktualnie o godz. 18^{15} zagaił i powitał obecnych członków przewodniczący Sekcji p. M. Maćkowiak, przedstawiając obszernie cele i zadania Sekcji. Porządek obrad, który Zebranie jednogłośnie przyjęło, był następujący:

1. Zagajenie i powitanie.
2. Uzupełnienie Zarządu Sekcji przez wybór sekretarza i ławników.
3. Program prac Sekcji na najbliższy czasokres.
4. Dyskusja nad programami.
5. Wnioski członków.
6. Wolne głosy.
7. Zakończenie.

Następnie przystąpiono do uzupełnienia wyboru Zarządu Sekcji i powołano na sekretarza p. W. K. Budzyńskiego, na ławnika p. St. Chojnackiego.

W związku z obradami nad punktami 3 i 4 porządku obrad przewodniczący przedstawił program prac Sekcji na najbliższy czasokres a mianowicie:

1. zorganizowanie wszystkich drukarń na terenie miasta Poznania;
2. ceny za druki;
3. oferty;
4. druki na powielaczu itp.
5. drukarnie kuchenkowe;
6. pracownicy kwalifikowani;
7. sprawa młodzieży (uczni);
8. sporządzenie regulaminu dla Sekcji;
9. rewizja umowy zbiorowej.

Zebranie jednogłośnie program powyższy przyjęło, po czym powstała bardzo ożywiona dyskusja nad poszczególnymi punktami. Obecni podczas trwania dyskusji stwierdzili kompletny chaos na rynku drukarskim, spowodowany nieuczciwą konkurencją i zastanawiano się nad wyszukaniem środków, któreby położyły kres tym stosunkom, a które niejednokrotnie kompromitują firmy drukarskie.

W wyniku tej dyskusji p. Kuglin postawił wniosek, aby Zarząd Sekcji sporządził odpowiedni memoriał do władz i w nich wyłuszczył wszystkie przyczyny demoralizacji zawodowej i wniósł w tymże memoriale — prośbę o pomoc przy uzdrowieniu naszego przemysłu — przez rozpisywanie publicznych przetargów lub przy ofertach ograniczonych — wybór ceny średniej — co w jednym jak i w drugim wypadku uniemożliwi oferentowi uciekanie się do najtańszych cen. Dalsze punkty programu prac Sekcji odłożono na następne zebranie.

Przystąpiono do punktu 6 porządku obrad (wolne głosy). P. Gawlikowski, zabierając głos, żalił się również na niemożliwe ceny w ofertach, na jakie napotyka się wśród klienteli — co też potwierdzają prawie wszyscy obecni członkowie. Następnie zabrał głos p. Kapela i wspomniał o cenniku sprzedaży druków zapowiadając, że w najbliższych dniach zwoła zebranie dyskusyjne nad sposobem kalkulacji. Jako ostatni zabiera jeszcze głos p. Kuglin, apelując do Kolegów o solidarność pracy i proponuje, by Ci Koledzy, którzy otrzymają wezwanie do składania ofert na przetargi, zechcieli zgłosić się w biurze Korporacji i tam wspólnie uzgadniali ceny przed wysłaniem ofert. Również zaleca Zarządowi Sekcji, by Zarząd wszystkich nieobecnych członków o tym poinformował i wezwał ich do solidarnej współpracy.

Na tym porządek obrad wyczerpano i przewodniczący solwował Zebranie o godz. 20^{15}.

Zarząd Sekcji

APEL!

Koledzy!

Reasumując te wszystkie żale jakie się na zebraniu ujawniły, musimy przejść do pewnej aktywności, którąby, jeżeli nie całkowicie to jednakże, chociaż chwilowo, pozwoliła nam w pewnej mierze te sprawy dodatnio uregulować.

Przecież zainteresowani jesteśmy wszyscy tymi niedociągnieniami. Nie możemy sobie tego stanu rzeczy dłużej lekceważyć i czy duży czy mały razem usilnie i wytrwale winniśmy zdążać do polepszenia egzystencji.

Weźmy sobie wzór od pracobiorców. — Czy mało mogą nam wykazać zdobyczy natury socjalnej i poprawy swej egzystencji?

A my! Cośmy zrobili? Gdzie należy szukać przyczyn zła? Otóż to są pytania pierwszej wagi w naszym zawodzie. Tu należy dać uczciwą odpowiedź — nie jednostronną ale taką — którąby była realną — i można ją już realizować.

Koledzy! Te wszystkie sprawy nie jest w stanie jednostka lub małe grono ludzi chętnych załatwić. Te kwestie wszystkie muszą być wspólnie rozpatrywane — bo jeżeli tego małego boli w tym miejscu, to tego dużego w innym.

Zatem w myśl apelu naszego prezesa p. Kuglina do wszystkich naszych Kolegów, apelujemy i my do Was serdecznie: przychodźcie na zebrania i przyprowadźcie tych, którzy się jeszcze nie zorganizowali!

Tylko zorganizowani w wspólnym jednym froncie stanowić będziemy siłę decydującą!

M. Maćkowiak
Przewodniczący Sekcji Drukarń Akcydensowych

O MŁODZIEŻY DRUKARSKIEJ

Mowa tu o przyszłych kierownikach zakładów graficznych, o tych, którzy w przyszłości obejmą po swych ojcach przedsiębiorstwa i dalej je już samodzielnie będą prowadzili.

W zawodach wolnych — adwokaturze, medycynie itp. — zagadnienie „dziedziczenia" placówek nie jest ani tak aktualne, ani tak rozległe i praktycznie ważne, jak u nas. Lekarz, jeśli i syna swego kształci na lekarza, to czyni to raczej ze względów psychologicznych i moralnych. Podoba mu się zawód i posłannictwo, które spełnia, pragnie, by i syn poszedł w jego ślady.

W drukarstwie rzecz się ma inaczej: W małych zakładach dorastający syn jest często jedyną podporą ojca i zastępuje siły najemne. Specyficzne warunki małych drukarń, zawisłość ich rentowności od zmniejszenia, a często od zupełnego wyeliminowania wydatków na robociznę, sprawiają, że przeciętny drukarz z góry wychowuje syna na wykwalifikowanego pracownika, mając na względzie oszczędność, płynącą z zatrudnienia bezpłatnej lub bardzo mało płatnej siły roboczej, oraz myśl o tym, by zakład po śmierci lub niezdolności do pracy właściciela miał z miejsca odpowiedniego kierownika.

Właściciele większych zakładów również wciągają swoje dzieci do zawodu. Nimi, być może, nie kieruje już myśl o oszczędności, lecz pragnienie utrzymania jednolitości kierownictwa. Zwłaszcza, że duże zakłady posiadają zazwyczaj pewną tradycję i dobre imię, z którym opinia kojarzy nazwisko właściciela. Objęcie zakładu przez syna po śmierci lub w razie niezdolności do pracy ojca, nie naraża przedsiębiorstwa na żadne wstrząsy, czy utratę zaufania klienteli. Klientela wie, że zakład dalej pozostał w tych samych rękach, a młoda krew, którą wprowadza syn podnosi jeszcze jego wartość. Na przykładach możemy się przekonać, że i u nas, w Polsce, jest dużo starych i na wysokim poziomie stojących zakładów graficznych, które przechodzą z ojca na syna i dzięki tej ciągłości kierownictwa uplasowały się na czołowych miejscach rynku. Wystarczy przytoczyć choćby rodzinę Anczyców, tak dla drukarstwa polskiego zasłużoną.

Zagranica, zdając sobie sprawę z ważności tego zagadnienia, poświęca „młodzieży drukarskiej" wiele uwagi.

Tak np. Międzynarodowe Biuro Właścicieli Drukarń prowadzi rozgałęzioną działalność w kierunku podniesienia poziomu teoretycznego i prak-

tycznego wykształcenia synów właścicieli drukarń. W tym celu organizowane są przez Biuro tzw. „wymiany ochotników". Praktycznie rzecz przedstawia się w ten sposób:

Np. drukarz X z Paryża posiada dorosłego syna, który mu pomaga w pracy. Pan X pragnie jednak syna swego zapoznać z najnowszymi zdobyczami techniki drukarskiej w Lipsku.

Odwrotnie drukarz lipski Y życzyłby sobie dodać do doświadczeń, które jego dorastający syn zdobywa w zakładzie ojca, nieco praktyki zagranicznej, np. francuskiej.

Obaj, tzn. drukarz lipski i francuski zwracają się do Międzynarodowego Biura, które organizuje wymianę. Myśl celowa i piękna. Celowa — bo nie ma lepszej szkoły życia, niż praktyka, a zwłaszcza praktyka różnokierunkowa, w kraju i za granicą. Piękna, bo zbliża drukarstwo różnych krajów. Praktyczne przeprowadzenie wymiany nie budzi wielkich trudności. „Ochotnicy" otrzymują mieszkanie i utrzymanie. A wobec wzajemności świadczeń, efektywnie poniesione koszty stanowią tylko wydatki, związane z podróżą. Tyle robią starzy dla „młodych" za pośrednictwem swoich organizacyj i związków międzynarodowych. Ale młodzi też myślą o swoich sprawach i specyficznych interesach. Wychodząc z modnego dziś (a zawsze słusznego założenia) „nic o nas bez nas" zakładają odrębne związki i stowarzyszenia. Poniżej garść informacyj o ruchu organizacyjnym młodzieży drukarskiej:

Jak dotąd istnieją trzy ośrodki tego ruchu: jeden na kontynencie — w Holandii, drugi w Anglii, trzeci w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Związek młodych drukarzy w Holandii rozwija żywą działalność. W czerwcu br. odbył się w Hadze krajowy zjazd młodych drukarzy, licznie obesłany przez poszczególne ośrodki drukarstwa holenderskiego. Młodzi wysłuchali referatu dra Borsta o „Polityce cen i kalkulacji robót drukarskich". Referat wywołał ożywioną dyskusję, świadczącą o kolosalnym zainteresowaniu uczestników tym najpoważniejszym (w skali międzynarodowej) zagadnieniem naszego przemysłu. Poza zjazdem krajowym aktywność młodych drukarzy holenderskich wyraża się w częstych zebraniach lokalnych, urządzaniu wieczorów dyskusyjnych, referatów i wycieczek do zakładów przemysłu graficznego i pomocniczych oraz całego szeregu innych przedsięwzięć o charakterze dydaktycznym. Organ Związku właścicieli drukarń w Holandii udziela w każdym numerze dwóch kolumn wiadomościom z ruchu młodych. Poza tym młodzi Holendrzy przystąpili do zorganizowania Międzynarodowego Zbioru wzorowych robót drukarskich. Jeśli uda im się przeprowadzenie tego projektu, powstanie dzięki zasłudze młodych Międzynarodowe Muzeum Drukarskie, którego znaczenie i potrzeba nie budzą chyba niczyjej wątpliwości.

Niemniej żywotny jest ruch młodych drukarzy angielskich. Korzystając z serdecznego poparcia Brytyjskiego Związku Właścicieli Drukarń organizacja młodych — The Federation of Young Master Printers — coraz pomyślniej się rozwija. Przedstawiciele jej biorą udział w kongresach „dorosłych", nadto odbywają się konferencje, zjazdy i kongresy.

Do jednego z najpoważniejszych osiągnięć młodych Anglików należy utworzenie stałej letniej szkoły graficznej. Kurs nauki trwa dwa tygodnie. Wykładowcami są najwybitniejsi fachowcy brytyjscy. Szkoła ma charakter dokształcający. Program naukowy, ujęty na wskroś praktycznie, obli-

LEONARD WAGNER TWÓRCA FRAKTURY

(Dokończenie z nru 22)

Wróćmy jeszcze do dat. W grudniu 1508 r. zamianował cesarz Maksymilian Hansa Schönspergera swym nadwornym drukarzem, do końca życia (*„auf Lebenszeit"*). Dwudziestego i pierwszego września następnego roku ukończył był Wagner 77 rodzajów pism owej *„Proba"*. Według relacji współczesnego kronikarza * całkowite ukończenie *„Proby"* przypadło na dzień 10 lutego 1510 r. Dnia 21 lutego tego roku wjeżdżał uroczyście w mury miasta Augsburga na doroczne sejmy cesarz Maksymilian, na krótko przedtem przybył do tegoż grodu z St. Gallen O. Wagner. Wnioskować więc należy, że na specjalnej audiencji przedłożył autor cesarzowi projekty pism, z których dla modlitewnika wybrana została nowa fraktura, zwana *„Clipalicana"*. Zrazu więc zabrano się do kroju czcionki.

* O. Vitus Bild „Conscriptiones", tom I, str. 190b. Augsburg, Biblioteka Diecezjalna, rękopis 81.

W połowie kwietnia wrócił O. Leonard do St. Gallen, cesarz zasie udał się na łowy w bogate Augsburga knieje. 1512 r. rozpoczęto druk modlitewnika, który ukończono trzydziestego grudnia 1513, jak to wynika z adnotacji nakładcy Schönspergera. Dwa lata trwał więc krój i odlew czcionki. Był to termin aż nazbyt krótki, zważywszy na trudności jakie był musiał pokonywać zarówno grawer, jak i odlewacz zupełnie nowych, trudnych i nieznanych form fraktury wagnerowskiej.

Pozostaje jeszcze pytanie, czy istniało przed 1510 r. jakiekolwiek pismo, któreby tej frakturze było wzorem? Z całą stanowczością możemy powiedzieć, że nie. Natomiast wpływ pisma modlitewnika widoczny jest w kilku wypadkach, tak np. w napisie na banderoli Dürera „Ehrenspforte" (1518), w druku Neudörffera (1522) i i. Lekką analogię wskazywałby jedynie napis na górnym brzegu obrazu starszego Holbeina, przedstawiającego podobiznę syna augsburskiego burmistrza Ulryka Schwarza. Tajemnicę możemy tu wyjaśnić. Hans Holbein żył z Wagnerem w wielkiej przyjaźni; w kilku rysunkach zachowały się portrety

czony jest na zapoznanie młodych fachowców z osiągnięciami techniki i sztuki drukarskiej.

Godzi się także zaznaczyć, że jednym z zagadnień, które wzbudziły ożywioną dyskusję wśród młodych drukarzy angielskich, jest sprawa nauki zawodu w warsztacie, czy w szkole.

Tyle w Europie.

Ameryka oczywiście nie pozostaje w tyle.

Po raz pierwszy rzucono w Cincinatti w roku 1936 na kongresie Jubileuszowym Amerykańskiego Związku Drukarzy myśl powołania do życia organizacji młodych drukarzy, tj. synów właścicieli i samodzielnych kierowników zakładów. W niespełna dwa lata, w iście amerykańskim tempie, zaczęły powstawać organizacje lokalne, z których Nowo-Yorska i Filadelfijska najbardziej się rozwinęły. Organizacja Nowo-Yorska urządza np. coroczny konkurs na najlepszego drukarza dziełowego, dostępny dla młodych drukarzy całej Ameryki. Znaczenie tego konkursu jest olbrzymie. Podnosi wśród młodych drukarzy ambicję twórczą, przyczyniając się w ten sposób do podniesienia poziomu techniki i sztuki drukarskiej.

Reasumując tę garść informacji, dochodzimy do wniosku, że w wymienionych krajach zachodzi zjawisko ciekawe i korzystne dla rozwoju naszego przemysłu. Młodzi organizują się nie dla jakiejś walki ze „starymi" drukarzami. Spaja ich miłość dla obranego zawodu i pragnienie wymiany doświadczeń i wiedzy fachowej. Organizacje młodych nie mają na celu walki o wyższe płace, lecz opierają się na rzetelnej trosce przyszłych samodzielnych kierowników i właścicieli zakładów, o podniesienie poziomu zawodowego. W tym celu organizują konkursy, szkoły, wystawy i wieczory dyskusyjne. W tej akcji starsze pokolenie drukarzy winno swym przyszłym następcom pomóc i ją jak najserdeczniej poprzeć. I wierzę, że gdyby i u nas powstała podobna organizacja, korzystałaby z jak najżyczliwszej opieki Korporacyj i Stowarzyszeń. Byłbym zadowolony, gdyby w odpowiedzi na ten artykuł młodzi czytelnicy „Przeglądu Graficznego" nadesłali kilka słów o ich bolączkach i zainteresowaniach. Myślę, że Redakcja chętnie udzieli swoich łamów młodym, bo przecież „oni — przyszłością narodu".

Mgr M. K.

O. Leonarda wykonane przez Holbeina. Tak w berlińskich zbiorach znajdujący się rysunek portretowy zawiera napis: „*Her lienhart, der gut Schreiber zu Sant ulrich mit name wagner*". Kopenhaski rysunek odnotował Holbein następująco: „*der her lienhart hatt 115 schriften gemacht onterschid(lich)*". Załączony przy felietonie w nrze 21 „Przeglądu Graficznego" konterfekt Wagnera jest również rysunkiem wymienionego malarza, znajdującym się w berlińskim „*Kupferstichkabinett*". W lewym górnym rogu znajduje się napis „*Herr Leonhard Wagner*", obok notatka rachunkowa Holbeina.* Rysunek ten zrobił artysta do modelu figury na ołtarzu św. Katarzyny w Augsburgu, gdzie też po dziś dzień oglądać można twórcę fraktury w stroju braciszka klasztoru Benedyktynów.

Z przyjaźni rysował Holbein Wagnera, a ten znów dał mu wzór na pismo, które pomieścił na portrecie znakomity malarz średniowiecza.

Hilary Majkowski

* „2 d und 15 Kreytzer Item mer 5 Kreitzer".

MIĘDZYNARODOWA OCHRONA PRAWA AUTORSKIEGO

(Ciąg dalszy z nru 22)

Autor uważany jest — aż do dowodu przeciwnego — za autora swego utworu, jeżeli jego nazwisko wskazane jest na utworze w zwykle przyjęty sposób. Przy utworach bezimiennych lub wydanych pod pseudonimem za upoważnionego przedstawiciela autora uchodzi przy braku innych dowodów — wydawca (art. 15).

Każdy utwór podrobiony może ulec zajęciu przez właściwe władze krajów związkowych, w których utwór oryginalny korzysta z ochrony. Również w krajach tych może być dokonane zajęcie do odtworzeń, pochodzących z kraju, w którym utwór ten nie korzysta z ochrony lub też przestał z niej korzystać (art. 16).

Konwencja w niczym nie uchyla praw, jakie służą rządowi każdego z krajów związkowych do zezwalania, nadzorowania i zakazywania — rozpowszechniania, przedstawiania i wystawiania wszelkich utworów, które podlegają w tej mierze specjalnym przepisom i ustawom krajowym (art. 17).

Konwencję stosuje się do wszystkich tych utworów, co do których czas ochrony w kraju powstania nie upłynął jeszcze przed wejściem w życie konwencji. Jeżeli jednak w innym kraju, w którym się żąda ochrony, czas trwania ochrony, poprzednio utworowi przyznany, już upłynął, to wtedy utwór ten tam nie doznaje już powtórnej uchrony (art. 18).

3. Starsze teksty Konwencji Berneńskiej i zastrzeżenia.

Poszczególne kraje, przystępowały do Związku w różnych czasach na podstawie różnych tekstów konwencji, czyniąc niekiedy i dozwolone przez konwencję zastrzeżenia.

Mamy trzy zasadnicze teksty Konwencji Berneńskiej. Większość państw zgłosiła akces na podstawie tekstu najnowszego z r. 1928 tzw. tekstu rzymskiego. Obejmuje on wszystkie dotychczasowe zmiany, protokuły dodatkowe i końcowe, sformułowane w artykuły. Drugim tekstem zasadniczym jest tekst przejrzany z r. 1908 łącznie z protokołem dodatkowym z r. 1914. Trzeci wreszcie — to tekst z r. 1908 bez protokołu dodatkowego.

Podajemy istotne różnice zachodzące między poszczególnymi tekstami oraz zastrzeżenia — wszystko w tym zakresie, o ile to obchodzi nasz

przemysł. Dla lepszej orientacji w tabeli członków Związku oznaczymy teksty latami, a zastrzeżenia cyframi rzymskimi.

1914.

Różnice między tekstem z r. 1908 wraz z protokołem dodatkowym z r. 1914 a tekstem z r. 1928 (rzymskim).

a) W tekście tym brak art. 2-bis, który wyjmuje spod ochrony (według ustawodawstwa krajowego) całkowicie lub częściowo mowy polityczne i mowy wygłoszone na rozprawach sądowych oraz warunki, pod jakimi prasa może odtwarzać odczyty, przemówienia, kazania i inne utwory tego samego rodzaju. — Jest to niewątpliwie obostrzenie tekstu.

b) Brak również art. 6-bis, przyznający autorowi prawo dochodzenia autorstwa i prawo sprzeciwu przeciw wszelkim zniekształceniom, okaleczeniom lub t. p zmianom. — W tym wypadku tekst z r. 1928 jest korzystniejszy.

c) Nie ma dalej art. 7-bis, mówiącego o prawach autorskich w stosunku do dzieł zbiorowych.

d) Wreszcie nie ma tu art. 11-bis, mówiącego o prawach autora w odniesieniu do radia.

1908.

Różnice między tekstem z r. 1908 (bez protokołu z r. 1914) a tekstem z r. 1928 (rzymskim).

Oprócz różnic wskazanych wyżej pod a)—d) brak jeszcze niektórych postanowień art. 6 tekstu z r. 1928, mówiących o prawie zastrzeżeń w stosunku do krajów nie należących do Związku, a niedostatecznie chroniących autorów kraju związkowego.

I.

Zastrzeżenie utrzymane w mocy art. 5 konwencji z r. 1886 o wyłączności prawa przekładu — zamiast art. 8 tekstu z 1908, 1914 i 1928.

Autor (należący do jednego z krajów związkowych) zachowuje wyłączne prawo przekładu lub wydania upoważnienia na przekład swego utworu tylko przez 10 lat od ogłoszenia utworu oryginalnego w jednym z krajów związkowych. Przy dziełach wydawanych zeszytami, okres dziesięcioletni liczy się dopiero od ukazania się ostatniego zeszytu utworu oryginalnego. Przy dziełach wielotomowych, również przy biuletynach i zeszytach, wydawanych przez towarzystwa literackie i naukowe, uważa się każdy tom, biuletyn lub zeszyt za osobne dzieło.

Przepis ten obowiązuje tylko w Grecji i jeśli chodzi o przekład na język grecki. Reszta państw związkowych ma prawo zastosować ten sam przepis w stosunku do dzieł autorów greckich, wydanych w Grecji.

II.

Zastrzeżenie utrzymania w mocy art. 5 konwencji z r. 1886, uzupełnionego przez akt dodatkowy paryski z r. 1896 o wyłączności prawa przekładu — zamiast art. 8 tekstu z 1908, 1914 i 1928.

Autor (należący do jednego z krajów związkowych) zachowuje wyłączne prawo przekładu

lub wydania upoważnienia na przekład swego utworu tak długo, jak długo trwa czas ochrony dzieła oryginalnego. Jednakowoż prawo to gaśnie w dziesięć lat po ogłoszeniu oryginału, jeżeli w tym czasie autor nie skorzystał z tego prawa.

Przepis ten odnosi się tylko do tych krajów, które powyższe zastrzeżenie uczyniły i tylko do przekładu na język krajowy. Reszcie państw związkowych przysługuje prawo wzajemności.

III.

Zastrzeżenie utrzymania w mocy art. 14 konwencji z r. 1886 i nr 4 protokołu zamknięcia tejże, uzupełnionego przez akt dodatkowy paryski z 1896 r. o działaniu wstecz — zamiast art. 18 tekstu z 1908, 1914 i 1928 r.

Stosowanie konwencji do utworów, które w chwili jej wejścia w życie, nie stały się jeszcze w swym kraju powstania dobrym ogólnym — odbywa się według zobowiązań, mieszczących się w specjalnych konwencjach zawartych, lub mających być zawartymi. O ile takich zobowiązań między krajami związkowymi nie ma, każdy z krajów reguluje te sprawy według własnego ustawodawstwa.

Uwaga: Kraje, które to zastrzeżenie poczyniły wstąpiły do Związku w latach: Afryka Poł. Zach. — 1931, Nowa Zelandia — 1912 i Syjam — 1931.

IV.

Zastrzeżenie utrzymania w mocy art. 2, al. 2 konwencji z 1886 r. o warunkach i formalnościach przepisanych przez ustawodawstwo kraju pochodzenia dzieła.

Przepis ten mówi o umieszczaniu klauzuli zastrzeżenia przedruku i przekładu i odnosi się tylko do Syjamu.

(Dokończenie nastąpi)

Wydawca: Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie z siedzibą w Poznaniu, ul. Wrocławska 18, m. 3, II ptr.

Redaktor: Henryk Orchowski w Poznaniu.

Adres Redakcji i Admin.: Poznań, ul. Wrocławska 18, m. 3, II ptr. — P. K. O. Poznań 202 868.

Przedpłata kwartalna 6,00 zł już z przesyłką.

Ceny ogłoszeń: 1/1 strona 100 zł, 1/2 str. 50 zł, 1/4 str. 25 zł, 1/8 str. 12,50 zł, 1/16 str. 6,25 zł, 1/32 str. 3,25 zł. —

Odbito w Rolniczej Drukarni i Księgarni Nakładowej Spółka z ogr. odp. w Poznaniu, ulica Sew. Mielżyńskiego 24